INFORMATOR

ZAWODOWY ORGAN ZWIĄZKU PRZEMYSŁU GOSP.-SZYNK. W KRAKOWIE.

Cena abonamentu:
Abonament roczny . K 25·—
Abonament półroczny , 12·50

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Redakcya i Administracya:
Kraków, ul. Stolarska 15.
Cena ogłoszeń wedle umowy.

Nr. 10. Kraków, dnia 15 września 1919 roku. Rok I.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Związku przem. gosp.-szynk. w okręgu Izby handl. i przem. w Krakowie.

W sali Izby Handlowej i Przem. zebrali się w dniu 14 bm. przedstawiciele Stowarzyszeń gosp. szynk. 18 powiatów zachodniej Galicyi, celem obradowania nad palącem zagadnieniem stanu gospod. szynkarskiego.

Reprezentowane były następujące powiaty wzgl. miasta: Kraków, Podgórze, Chrzanów, Bochnia, Oświęcim, Biała, Tarnów, Dębica, Jaworzno, Kęty, Sucha, Myślenice, Limanowa, Maków, Kolbuszowa, Krosno, Sokołów, Nowy Sącz.

Zebranie to zagaił p. Rosenzweig wskazując na przyczyny, które zniewoliły do zwołania Nadzw. Walnego zebrania, zarazem zawiadamiając, iż prezes p. Wołkowski, jakoteż pp. wiceprezesi Sikorski i Hecker nie mogą uczestniczyć w obradach, a to z powodu wyjazdu w delegacyi do Lwowa celem uzyskania przydziału spirytusu dla szynkarzy oraz zezwolenia na import.

Uczestnicy W. Zebrania przyjęli oklaskami powyższe relacye, poczem obrali przewodniczącym p. Jakubowicza z Bochni. Tenże w imieniu Wydziału Związku zaproponował nast. porządek dzienny: 1. Założenie Towarzystwa kredytowego i gospodarczego „Łączność". 2. Sprawy bieżące i 3. Wnioski.

Po przyjęciu porządku dziennego zabrał głos p. Rosenzweig i zdał sprawę z dotychczasowej akcyi, zmierzającej do stworzenia związkowej instytucyi kredytowej.

Referent zawiadomił zebranych, że wszystkie wstępne kroki już są załatwione. Statut został opracowany, a nawet zarejestrowany. Obecnie idzie tylko o to, aby w drodze deklaracyi zebrać odpowiedni kapitał obrotowy. Jeśli jednak to Towarzystwo kredytowe ma spełnić swe zadanie, to trzeba **zebrać milionowy kapitał.** Dać go muszą członkowie Związku w postaudziałów po 200 K. Towarzystwo służyć będzie wyłącznie interesom gospodarczym członków, więc też na nich spada obowiązek dostarczenia niezbędnych funduszów.

Nie trzeba chyba — powiada referent — ponownie dowodzić, jak konieczną jest związkowa instytucya kredytowa. Ona jedynie umożliwi nam założenie pewnych przedsiębiorstw, koniecznych dla stanu gosp. szynkarskiego, np. związkowej fabryki likierów, funduszu zapomogowego dla podupadłych członków i ich rodzin itd. itd. Ona jedynie umożliwi sperfekcyonowanie importu spirytusu, wina i wódek.

W zrozumieniu zatem doniosłości tych zadań, jakie związkowe Towarzystwo kredytowe spełnić może, domaga się referent jak najszybszego doprowadzenia tego dzieła do końca.

Cały szereg mowców (pp. Abraham, Sprei, Stolarski, Horowitz, Kremski, Bulman, Węgiel, Ostrowski i Leiblo) przychylając się naogół do wywodów referenta, domagało się szczegółowych wyjaśnień co do pewnych postanowień statutu, oraz co do zakresu działania związkoweko Towarzystwa kredytowego.

Po udzieleniu wyjaśnień ze strony referenta przyjęto jednomyślnie uchwałę, w myśl której instytucye kierownicze „Towarzystwa kredytowego Łączność,' mają być wybrane dopiero **po odbyciu Walnych Zgromadzeń przez Stowarzyszenia prowincyonalne i wpłacenia deklarowanych udziałów.** Jako termin ostateczny dla wyboru dyrekcyi itd. ustalono 27 października br. tj. w sześć tygodni po niniejszem Walnem Zgromadzeniu Związku.

Także drugi punkt porządku dziennego n. t. „Sprawy bieżące" referował p. Rosenzweig. Przedstawił on szczegółowo starania podjęte przez Wydział Związku w kierunku wywalczenia lepszych warunków rozwoju dla przemysłu gospod. szynkarskiego. W szczególności wymienił memoryały i petycye, jakie do władz zostały już wniesione. Przedstawiono w nich wyczerpująco położenie naszego przemysłu i wskazano, że grozi mu ruina. Na tej podstawie stawiano cały szereg odpowiednich żądań. Nie poprzestając na memoryałach wysłano do kompetentnych władz deputacye celem ustnego przedstawienia naszych postulatów.

Wyznać niestety musimy — oświadczył referent, że wszystkie nasze starania dotychczas okazały się bezskutecznemi. Jednakże nie zamierzamy rąk złożyć i zaniechać dalszej pracy. Przeciwnie działać będziemy nadal i to tem energiczniej, im większa będzie obojętność, a nawet opór władz.

Na czas najbliższy postawił sobie Związek następujące zadania:

1. Starania o regularny przydział spirytusu kontyngentowego;

2. W uwzględnieniu faktu, że władze nie są obecnie w stanie zapewnić nam dostatecznego przydziału, mają być podjęte starania o import spirytusu z zagranicy;

3. Starać się też będziemy o zezwolenie na import win, wódek i cukru.

4. Dążyć będziemy do tego, by wszelkie artykuły niezbędne przemysłowi gospod. szynkarskiemu członkowie otrzymywali przez Związek **z wykluczeniem pośredników.** Wszelkie pośrednictwo powoduje podrożenie towaru jakoteż szykany i samowolę pośredników. By temu zapobiedz, musi Związek jako taki objąć pośrednictwo, spełniając w ten sposób ważne zadanie społeczne.

W myśl powyższych zasad zdążamy do tego, — wywodził referent, — by członkowie Związku otrzymywali należący się im przydział sacharyny bezpośrednio od Związku;

Tę samą zasadę trzeba będzie przeprowadzić w dziedzinie obrotu piwem i innymi artykułami.

Trudno wymienić wszystkie agendy, które Związek będzie spełniał w interesie przemysłu naszego. Będą one wzrastać z czasem i w miarę posiadanego kapitału.

Toteż właściwy zakres działania Związku pocznie się dopiero z chwilą, kiedy oprze się o silną związkową instytucyę finansową.

Referent kończy apelem do zebranych, aby jak najenergiczniej popierali wszelkie usiłowania i prace Wydziału Związku, bo tylko wtedy będzie mogła być owocną jego działalność.

Po referacie potoczyły się poważne obrady, w których mowcy podnosili wiele niestety, aż nadto wiele faktów pokrzywdzenia i szykan. Niejednokrotnie dały się słyszeć skargi na nędzę panującą w szeregach małych szynkarzy, na niesprawiedliwe zarządzenia ze strony władz miejscowych, na przywileje udzielane poszczególnym jednostkom itd.

Ogólne było żądanie, aby **fakty nadużyć podawać do wiadomości Wydziału,** aby tenże zbierał je systematycznie i następnie w drodze memoryałów przedstawiał władzom centralnym oraz starał się o uchylenie tychże. Także łamy „Informatora“ w tępieniu nadużyć mogą oddać nam bardzo wielkie usługi.

Po wyczerpaniu porządku dziennego o godz. 2 popoł. przewodniczący zamknął zebranie i dziękował serdecznie delegatom za uczestnictwo.

DO WSZYSTKICH CZŁONKÓW Związku gosp.-szynkarskiego i abonentów „Informatora“!

Uprasza się wszystkie należytości wkładkowe i abonamentowe wysłać pod adresem kasyera p. Hermana Stattera, Kraków, ulica Starowiślna l. 16.

Miliony litrów spirytusu z tajnych gorzelni pozbawia skarb państwa 40 milionów marek!

Krótką, treściwą, ujętą w 11 punktów rozprawkę o potrzebach i znaczeniu w chwili obecnej przemysłu spirytusowego napisał inżynier techn. S. K. Drewnowski.

Zagadnienie jest dużej wagi. Nie da się bynajmniej sprowadzić do kwestyi abstynencyi i zakazu sprzydaży spirytualii. Dlaczego? Dla tej przyczyny, że **na zakaz oficyalny masy odpowiedzą potajemną produkcyą alkoholu na wielką skalę.**

Już dzisiaj, od szeregu miesięcy, ponieważ legalna produkcya spirytusu nie odpowiada zapotrzebowaniu, podaż jest zbyt mała w zestawieniu z popytem, **w całej Polsce kwitnie tajne gorzelnictwo.** Nasze władze administracyjne walczą z niem środkami policyjnymi, ale trudno zdać sobie sprawę, czy walka ta jest skuteczna. Trudno również ująć w przybliżone choćby cyfry rozmiary tajnej produkcyi, ilość zużytego na ten cel zboża, ilość spotrzebowanego węgla.

Bardzo charakterystyczne jest **zestawienie produkcyi potajemnej z produkcyą legalną spirytusu.**

Wedle obliczeń inż. Drewnowskiego — **aby otrzymać litr okowity 100-procentowej w gorzelni tajnej, trzeba zużyć nie mniej, niż 5 kg. węgla; w gorzelni jawnej na wyprodukowanie litra 100-procentowego spirytusu rektyfikowanego potrzeba 1.8 kg. węgla,** zatem wyparcie litra okowity pokątnej przez litr spirytusu legalnego daje **3.2 kg. węgla w zysku. Wyparcie miliona litrów spirytusu nielegalnego dałoby krajowi 320 wagonów węgla.** A pamiętajmy, iż przed wojną **jedna tylko Kongresówka produkowała 70 milionów litrow, spożywała zaś 37 milionów litrów.**

Urząd węglowy, gdyby zechciał ożywić przemysł spirytusowy przez dostarczenie mu stosownej ilości węgla, **dokonałby znacznych oszczędności opałowych, godząc w gorzelnictwo tajne** i zmniejszając znacznie ilość zużytego węgla.

Produkcya legalna, fabryczna posiada jeszcze jeden, bardzo ważki punkt przewagi. Przed wojną gorzelnie polskie wydobywały spirytus z kartofli i melassy. Ziarna używano jedynie jako słodu. Wyjątek stanowiły gorzelnie drożdżowe, w których używano wyłącznie zboża.

W gorzelniach pokątnych spirytus pędzony jest prawie wyłącznie z mąki i cukru, a w niewielkiej tylko ilości z melassy. Przytem **w gorzelniach pokątnych** na wyprodukowanie litra spirytusu **potrzeba 6 kg. mąki,** a w gorzelniach legalnych **zaledwie 3 kg.** Wielka to różnica, która może być użyta na cele aprowizacyi kraju. Zysk ten jest tem większy, iż **gorzelnie legalne** produkując spirytus z kartofli, **potrzebują tylko 3.2 kg. mąki na 1 litr.**

Przy produkcyi nielegalnej **państwo pozbawione jest znacznego dochodu skarbowego,** Obe-

cnie każdy litr spirytusu 100-procentowego daje skarbowi netto 40 marek.

Znaczy to, że **każdy milion litrów spirytusu nielegalnego, pozbawia ubogi skarb naszego państwa 40 milionów marek.**

Jakiż z tych wywodów wniosek polityczno-ekonomiczny.

Alkoholizmu nie wyrwie się z przyzwyczajeń społeczeństwa środkami policyjnymi. A jeśli tak, trzeba się liczyć z faktem, że **rynek wewnętrzny Polski odczuwa w chwili obecnej potrzeby gospodarcze w zakresie spożycia spirytusu.** Skoro są potrzeby, społeczeństwo szuka dróg do ich zaspokojenia. Ponieważ **legalna produkcya spirytusu nie wystarcza, rozwija się potajemne gorzelnictwo na wielką skalę. Pochłania ono stosunkowo znacznie więcej węgla i zboża, niż produkcya legalna i pozbawia skarb bardzo dużych dochodów.**

Czyż nie jest wobec tego wymaganiem życia **przeciwstawić się nielegalnemu gorzelnictwu** na drodze legalnej produkcyi spirytusu?

A centralnym węzłem zagadnienia jest kwestya węgla. Obecnie urząd węglowy stawia zaopatrzenie gorzelni i rektyfikacyi spirytusu na ostatniem miejscu. Tymczasem — należy zmienić stosunek do tej ważnej gałęzi produkcyi krajowej. Należy ją ożywić, bo każdy czyn, odradzający nasze życie gospodarcze, zwiększający ilość warsztatów produkcyi, przyczyniający się do wzmożenia zasobów skarbu polskiego, jest **czynem pożytecznym i twórczym.**

Zagadnienie przemysłu spirytusowego posiada bardziej skomplikowany charakter, niż przedstawione powyżej. Nawet gdybyśmy uznali, że zaspakajanie potrzeb rynku wewnętrznego zasadniczo przyczynia się do rozrostu alkoholizmu w kraju, nawet gdyby policyjne środki walki z potajemnem gorzelnictwem nie zawiodły, to jeszcze staje przed nami ważkie pytanie, co do produkcyi na eksport zagraniczny.

Warto mu poświęcić nieco uwagi ekonomicznej.

Zakaz konsumcyi alkoholu „największym idyotyzmem!“

W piśmie „Kopenhagener Ekstrablad“ jeden z przyjaciół Knuta Hamsuna, kandydata do tegorocznej nagrody Nobla, opowiada o swej rozmowie, jaką miał ze słynnym powieściopisarzem na temat zakazu konsumcyi alkoholu w Norwegii.

— Ten zakaz — oświadczył Knut Hamsun — jest **największym idyotyzmem, jaki sobie można wyobrazić. Pociąga on za sobą obłudę, szkodliwą spekulacyę i wszelkiego rodzaju wykroczenia.** Norwegowie zapijają się na umór surogatami najgorszego gatunku. Nawet najwyższe sfery inteligencyi czynią to samo, pijąc tak zwane „vino bianco“, które zawiera ogromny procent siarki.

Marryat opowiada w jednej ze swych powieści o pewnej kobiecie, która póty piła, aż buchnął jej z ust ogień i spalił ją... Obecnie podobne wypadki w Norwegii są na porządku dziennym.

— Moja nowa powieść — prawił dalej powieściopisarz — będzie osnuta na tle zakazu picia alkoholu... Wychłostam tam porządnie norweskich naganiaczy abstynencyi. Ta banda używa dążenia do wstrzemięźliwości jako płaszczyka do swych celów politycznych i naraża społeczeństwo na rozstrój moralny przez swoje idyotyczne zakazy...

Tytuł mej nowej powieści będzie brzmiał. **„Cuchnące bydlęta Norwegii“.** Mam zamiar powieść tę udramatyzować i wystawić ją w teatrze w Chrystyanii.

Głównym bohaterem jest postać w Rasputinowskim guście, która ma za przeciwnika jowialnego dobrego pastora, opierającego się współdziałaniu w humbugu.

W końcu zwycięża pastor, a „cuchnące bydlę“, operujące hasłami abstynenckiemi dla przeprowadzenia swego wyboru na posła, ponosi haniebną klęskę.

Tajne gorzelnictwo kwitnie.

Tajne gorzelnictwo ze szkodą dla skarbu państwa, a przeważnie ze szkodą także dla zdrowia konsumentów kwitnie w jak najlepsze. Niema prawie godziny, aby na obszarach państwa naszego nie wykryto jakiej nowej tajnej gorzelni, puszczającej oczywiście swą produkcyę na pasek.

Świeżo fakt taki zdarzył się we Lwowie. Władze wykryły tam tajną gorzelnię przy ul. Tkackiej l. 1. Właścicielem tej gorzelni jest niejaki Zygmunt Rapaport. Fabryka była **od sześciu miesięcy w ruchu i zużyła znaczną ilość pszenicy i żyta na wyrabianie wódki.** Przy rewizyi znaleziono trzy hektolitry gotowego spirytusu, **bardzo wiele zboża,** przygotowanego do przerabiania na wódkę, wiele materyałów itd.

Maszynerya była doskonale urządzona. Była to wzorowa gorzelnia, zdolna do wyrabiania wielkiej ilości.

Skonfiskowaną wódkę oddano straży skarbowej, fabrykę opieczętowano, właściciela aresztowano i wdrożono śledztwo.

Oto skutki „mądrego“ zakazu szynkowania w Galicyi! Nie mogąc szynkować jawnie, szynkuje się potajemnie, bez żadnej kontroli, marnując tak cenne w dzisiejszych czasach zboże w sposób nigdy dotąd nie praktykowany. Skarb traci miliony, ludność traci zboże w wielkich ilościach, gdyż wieś nie chce oddawać zboża do miasta, bo lepiej się opłaca potajemne pędzenie wódki. A kto zarabia? Paskarze i... tylko paskarze, bo wyzyskując wytworzone zarządzeniem rządu położenie — drą skórę z konsumentów w sposób iście barbarzyński.

Kiedyż się w tych stosunkach co zmieni? I czy się wreszcie co zmieni?!

Tabela „aptekarzy... spirytusowych“.

W zeszłym numerze zamieściliśmy artykuł, zwracający uwagę, że mimo iż istotne zapotrzebowanie spirytusu w aptekach wynosi od 5 do 8 litrów miesięcznie — aptekarze, korzystając z tajemniczych źródeł protekcyi **otrzymują, z krzywdą oczywiście szynkarzy koncesyonowanych, przydział spirytusu daleko przekraczający ich normalne potrzeby.**

Aby nie posądzono nas o gołosłowność zamieszczamy poniżej tabelę przydziału spirytusu poszczególnym aptekom. Oto ona:

L. p.	NAZWA – Przedsiębiorcy	NAZWA – Miejscowości	Spirytusu używa do celów	Pozwolenie na pobór spirytusu L.	Udzielono spirytusu w st. hektol.
1	Walewski Adam	Żmigród	lecznicz.		25
2	Rapaport	Sanok	"		40
3	Banaś Adam	Jasło	"		40
4	Springer Zygm.	Dukla	"		40
5	Stoeger Eugen.	Strzyżów	"		50
6	Moszczeński Ferd.	Lisko	"		40
7	Baltaziński Stan.	Jasło	"		40
8	Fusek W.	Biecz	"		30
9	Wojtynkiewicz W.	Krosno	"		60
10	Zasielski Roman	Frysztak	"		40
11	Mieszkowski Jan	Krosno	"		50
12	Krasiński R.	Kołaczyce	"		50
13	Tokarski Feliks	Jedlicze	"		15
14	Fusch W.	Biecz	"		30
15	Baltaziński Stan.	Jasło	"		40
16	Oth Ferdynand	Gorlice	"		80
17	Fränkel Paweł	Jasienica	"		60
18	Kotowicz Tadeusz	Brzozów	"		25
19	I. J. Rubel	Sobniów	konsumc.		100
20	Walewski Adam	Żmigród	lecznicz.		60
21	Jastrzębski Alfons	Ustrzyki Dol.	"		100
22	Wojtynkiewicz St.	Krosno	"		65
23	Grabowski Wład.	Korczyna	"		100
24	Banaś Adam	Jasło	"		40
25	Kawski Maryan	Sanok	"		70
26	Eisenbach Henryk	"	"		80
27	Moszczeński Ferd.	Lisko	"		40
28	Banaś Adam	Jasło	"	10/3 1919 Nr 39	100
29	Rappaport Samuel	Sanok	"	11/3 1919 Nr 56	75
30	Zasielski Rom.	Frysztak	"	11/3 1919 Nr 166	50
31	Mieszkowski Jan	Krosno	"	10/3 1919 Nr 40	80
32	Haładewicz Wł.	Rymanów	"	11/3 1919 Nr 57	92
33	Baltaziński St.	Jasło	"	17/3 1919 Nr 137	130
34	Springer Zygm.	Dukla	"	"	50
35	Stoeger Eugen.	Strzyżów	aptekar.	13/3 1919 Nr 102	100
36	I. J. Rubel	Sobniów	wyr. likier.	27/3 1919 Nr 375	664
37	Turek W.	Biecz	aptekar.	24/3 1919 Nr 290	80
38	Glazor	Ustrzyki	"	19/3 1919 Nr 197	75
39	Kawski Maryan	Sanok	"	14/3 1919 Nr 109	170
40	Eisenbach	"	"	20/3 1919 Nr 1[illegible]5	65
41	Wojtynkiewicz W.	Krosno	"	31/3 1919 Nr 456	125
42	Rappaport Samuel	Sanok	"	9/4 1919 Nr 570	50
43	Walewski Adam.	Żmigród	"	27/3 1919 Nr 371	115
44	Moszczeński Ferd.	Lisko	"	27/3 1919 Nr 389	100
45	Stoeger Eugen.	Strzyżów	"	24/3 1919 Nr 291	100
46	Krasiński Rom.	Kołaczyce	"	16/4 1919 Nr 991	50
47	Bursa Józef	Brzostek	"	5/4 1919 Nr 621	85
48	Nowak H.	Gorlice	"	3/4 1919 Nr 580	55
49	Tarczyński Feliks	"	"	31/3 1919 Nr 465	20
50	Springer Zygm.	Dukla	"	24/3 1919 Nr 298	50
51	Kotowicz Tadeusz	Brzozów	"	11/4 1919 Nr 869	75
52	Baltaziński Stan.	Jasło	"	24/4 1919 Nr 1432	130
53	I. J. Rubel	Sobniów	"	23/4 1919 Nr 1763	20
54	Haładewicz W.	Strzyżów	"	25/4 1919 Nr 1497	92
55	Wojtynkiewicz W.	Krosno	"	28/4 1919 Nr 1761	300
56	Mieszkowski J.	"	"	26/4 1919 Nr 1685	225
57	Zasielski Rom.	Frysztak	"	22/4 1919 Nr 1840	75
58	Banaś Adam	Jasło	"	6/5 1919 Nr 2196	200
59	Grabowski Wład.	Korczyna	"	17/3 1919 Nr 138	100
60	Dr Lach Rudolf	Brzostek	"	8/4 1919 Nr 702	30
61	Rubel I. J.	Sobniów dw.	konsumc.	8/4 1919 Nr 718	30
62	Hydzik Jan	Sanok	droguerya	24/4 1919 Nr 1433	25
63	Grabowski Wład.	Korczyna	apteka	25/4 1918 Nr 1498	150
64	Haładewicz W.	Rymanów	"	25/4 1919 Nr 1497	92
65	Dr Lic Henryk	Brzozów	"	25/4 1919 Nr 1496	30
66	Landau Bracia	Glinik Maryampolski	likiernia	26/4 1919 Nr 1919	202
67	" "	" "	szynk	26/4 1919 Nr 1599	161
68	Wojtynkiewicz W.	Krosno	apteka	28/4 1919 Nr 1761	300
69	Mieszkowski Jan	"	"	26/4 1919 Nr 1685	225
70	Zasielski Roman	Frysztak	"	29/4 1919 Nr 1840	75
71	Kawski Maryan	Sanok	"	29/4 1919 Nr 1913	140
72	Walewski Adam	Żmigród	"	29/4 1910 Nr 1915	200

Artykułem, poświęconym paskarstwu aptekarskiemu, zamieszczonym w numerze poprzednim, uczuli się dotknięci, jak nam doniesiono, urzędnicy, zatrudnieni w rozdzielczym urzędzie spirytusowym. Przy sposobności zatem wyjaśniamy, że chodziło nam w tym wypadku **nie o wykonawców niesprawiedliwych uchwał o rozdziale spirytusu**, lecz o tych, którzy o rozdziale spirytusu w sposób krzywdzący liczną rzeszę właścicieli zakładów gospodnio-szynkarskich decydują.

Państwo bez alkoholu.

Prezydent Wilson podpisał bill czyli ustawę, zakazującą na całem terytoryum Stanów Zjednoczonych wyrobu i sprzedaży napojów wyskokowych.

Przeprowadzenie tej, zarówno ze względów społecznych, jak i ekonomicznych doniosłej w skutki reformy, nie było rzeczą łatwą. Kongres tylko wówczas może uchwalić ustawę powszechną, gdy trzy czwarte Stanów na nią się zgodzi. Agitacya „prohibicyonistów“, tj. zwolenników zakazu, prowadzona była energicznie. Pierwszą uchwałę, zakazującą sprzedaży wyskoku alkoholu, przeprowadzono w stanie Maine w 1851 r. Odtąd liczba zwolenników zakazu powiększała się stale. Walka jednak nie była łatwa. Niechętnie patrzył na nią skarb, który pozbawiało to ogromnego dochodu, obawiali jej się kandydaci do prezydentury, którzy poważnie liczyć się musieli z siłą, jaką przedstawiali właściciele szynków. Wreszcie w społeczeństwie nie brakło opomentów, uważających słusznie zakaz za skrępowanie osobistej wolności.

Pomimo to agitacya prowadzona była tak skutecznie, że w 1917 r. 45 stanów przyjęło zmianę konstytucyi, odnoszącą się do zakazu napojów wyskokowych, a z dniem 30 lipca br. zakaz ten wszedł w życie jako obowiązujące prawo. Każdy napój, zawierający więcej niż pół procentu alkoholu, został zakazany.

Reforma prócz znaczenia społecznego, wpłynie też na gospodarcze życie państwa. Kongres odmówił właścicielom zakładów, wyrabiających napoje wyskokowe, jakiegokolwiek wynagrodzenia. Uznano, że mieli dość czasu, by przystosować swe fabryki do innej produkcyi. Istotnie uczynili to prawie wszyscy. Browary przerobiono przeważnie na fabryki wody sodowej i lodów, a właściciele ich nawet na tem zarobili. Obliczono, że w jednem z większych miast na wschodzie wypijano rocznie 300.000 beczek piwa wartości około 3 milionów dolarów; po wprowadzeniu zakazu miasto spożywa 3 miliony gallonów lodów, wartości cztery i pół miliona. Właściciele dawnych browarów mają więc teraz obrót większy o półtora miliona dolarów. Jeden z największych browarów powiększył swoją produkcyę o 150 proc., tj. wyrabia o tyle więcej lodów.

Z tego okazuje się, że zakaz nie wywołał gospodarczego wstrząśnienia, nie zrujnował żadnej kategoryi przemysłu, a przemysłowców, których najbliżej dotknął, zmusił tylko do zastąpienia dotychczasowych wyrobów innym produktem.

Najbardziej ucierpieli właściciele szynków, których dochody w początku znacznie spadły; zniknęła też zupełnie uprawa chmielu i zmniejszyły się obszary obsiane jęczmieniem.

Jedynie ujemnie odbiła się reforma na stosunkach handlowych z odbiorcami europejskimi. Zwłaszcza winiarze francuscy i hiszpańscy utracili bogatą i pewną klientelę. Rezultatem tego miało być, jak utrzymują znawcy — stanienie szampana i sauternu.

Zwolennicy alkoholu w Ameryce robią wszystko, aby módz obejść nową ustawę. Przedewszystkiem robią zapasy. Dzienniki doniosły, że pewien obywatel Newady ma w przechowaniu 100.000 coktajlów różnych gatunków, inny ukrył 100 beczek whisky (wódki), mnóstwo osób sprawiło sobie małe aparaty do pędzenia wódki i warzenia piwa. Opowiadają, że wskutek wprowadzenia zakazu pięć milionów Amerykan wybiera się na zawsze do Europy.

Eksperyment podjęty przez Stany Zjednoczone z ciekawością obserwować powinny wszystkie ludy. Rezultaty, jakie będą, będą miarą potrzeby lub zbędności alkoholu na gruncie europejskim. Zdaje się jednak, iż i **Ameryka wkrótce przekona się, że prohibicya alkoholowa nie na wiele się zdała.** Pożądanie alkoholu, za którym Amerykanie mają aż podróżować do Europy, wkrótce przyczyni się do tego, iż **produkcyę dotychczas jawną zastąpi produkcya tajna, tylko droższa znacznie, a często dla zdrowia szkodliwsza** i skarbowi wielkie szkody przynosząca w postaci podatków, które już wpływać do kasy państwowej przestaną.

Monopol tytoniowy.

Wniosek komisyi skarbowo-budżetowej, wzywający rząd do opracowania projektu państwowego monopolu tytoniowego, został przyjęty przez Sejm Ustawodawczy, jak należy przypuszczać, pod wpływem przemówień, wskazujących na rentowność monopolu austryackiego. „Mieliśmy przykład w Austryi: tytonie były tam nadzwyczaj dobre, produkcya tania, ceny umiarkowane, dochody państwowe wielkie...“ „Austrya miała kilkadziesiąt milionów dochodu; myśmy więc za tym przykładem iść powinni...“ „Pan minister chce wprowadzić akcyzę; czy ona przyniesie dochód, nie możemy przesądzać, lecz my wiemy i widzimy, że zmonopolizowanie przynosi stanowczo większe zyski...“

Jest jednak rzeczą jasną, że z góry powzięte przekonanie co do wyższości systemu monopolu nad systemem akcyzy jest objawem predyspozycyi, czyli ulegania wpływom przeszłości austryackiej, oraz, że uwolniwszy się od historyczności i traktując sprawę bez uprzedzeń, nie można zaryzykować twierdzenia, iż monopol przyniesie stanowczo większe zyski, aniżeli akcyza. Bowiem czynnikiem, decydującym o wysokości dochodów państwowych, nie będzie sam przez się system monopolu, czy system akcyzy, lecz skala opodatkowania jednostki wyrobów tytoniowych, zupełnie niezależnie od tego, czy wystąpi ona w postaci akcyzy, czy też w postaci dochodu z monopolu. Dochód z monopolu może być zawsze przetransportowany na opodatkowanie przez banderolę, znajdującą się w stosunku określonym do ceny sprzedażnej wyrobów tytoniowych. Nasi przemysłowcy sami zadeklaro-

wali, jako średnią normę akcyzy, 55 procent od detailicznej ceny sprzedażnej W 45 proc. detalicznej ceny sprzedażnej mieściłyby się koszty materyałów i sprzedaży wyrobów tytoniowych, pozostałe zaś 55 procent detailicznej ceny sprzedażnej stanowiłyby czysty — a co najważniejsza — absolutnie pewny dochód skarbowy. Prócz tego, skarb państwa osiągnąłby zysk z cła od liści tytoniowych oraz z podatków bezpośrednich. Uprawa tytoniu, w myśl projektu przemysłowców, nie podlegałaby ograniczeniom i opłacie na rzecz skarbu, istniejące zaś fabryki państwowe podlegałyby takim samym przepisom, jak fabryki prywatne.

Ile możemy otrzymać w postaci dochodu z monopolu? Idźmy za przykładem Austryi i przypuśćmy rzecz mało prawdopodobną: że sprawność państwa polskiego, jako przedsiębiorcy, już w roku pierwszym istnienia monopolu będzie taką, jak sprawność Austryi w roku 1912 — po 200 latach istnienia w tem państwie monopolu tytoniowego. Jak wykazuje sprawozdanie austryackie za rok 1912, osiągnęto ze sprzedaży wyrobów monopolowych, licząc detaliczne ceny tych wyrobów, 374 miliony koron (339 plus 35), w tem 229 milionów zysku; potrącając na oprocentowanie kapitału, ulokowanego w przedsiębiorstwie monopolowem (217.6 milionów koron) tylko 6 procent czyli 13 milionów koron, otrzymujemy 216 milionów zysku, czyli w stosunku do sumy obrotu — niespełna 58 procent. I nic nadto — ani cła przewozowego, ani podatków bezpośrednich.

Czy jednak spółczynnik 58 procent będzie w naszych warunkach możliwym do osiągnięcia? Pomijamy wszystkie przeszkody, których wpływ ujemny nie da się z góry ocenić i obliczyć, jak np. brak wykwalifikowanych wykonawców i ógólnie znane niedomagania naszego życia gospodarczego. Niepodobna jednak zamykać oczu na to, że Austrya w r. 1912 posiadała w aktywach monopolu 217,6 milionów koron, że miała olbrzymie zapasy surowca i dostateczną liczbę fabryk, należycie urządzonych i całkowicie zamortyzowanych, gdy nasza sytuacya jest zupełnie inna. Oprocentowanie i amortyzacya wydatków państwa na wprowadzenie u nas monopolu tytoniowego przez długie lata będą pochłaniać znaczną część dochodu z monopolu.

Monopol państwowy sprowadzi nieuniknioną koncentracyę przemysłu tytoniowego. W Austryi przy 28.8 milionach ludności produkcya tytoniowa była skoncentrowana w 30 fabrykach państwowych, których wartość bilansowa (łącznie z wartością remanentów) figuruje w sprawozdaniu za r. 1912 w sumie 217,6 milionów koron. Jest wszelkie prawdopodobieństwo, że nie pomylimy się twierdząc, iż państwo polskie będzie musiało założyć lub wywłaszczyć na własny użytek około 30 fabryk, co, przy bardzo oględnym rachunku, wymagać będzie jednorazowego wydatku w wysokości 450 milionów marek. Mniejsza jednak o koszty założenia nowych fabryk państwowych lub wywłaszczenia na użytek państwa istniejących fabryk — byłby to, bądź co bądź, wydatek produkcyjny. Gorszem jest to, że stokilkadziesiąt fabryk średnich i drobnych (przedewszystkiem w b. zaborze pruskim) wypadnie zamknąć i zapłacić wynagrodzenie. Będzie to wydatek nieprodukcyjny, gdyż skarb, wypłacając odszkodowanie, żadnych wartości wzamian nie otrzyma. A w tych warunkach, o ile nie chcemy oddawać się złudzeniom, nie powinniśmy głosić, że zysk z monopolu będzie stanowczo większy nad 55 proc. od obrotu.

Odpowiedź na pytanie, co wybrać: monopol czy akcyzę — nasuwa się sama przez się. Jeżeli chcemy wyłożyć 600—700 milionów marek w tym celu, aby w najlepszym razie osiągnąć jakieś 50 proc. zysku, to wprowadźmy monopol państwowy. Jeżeli zaś państwo tego zadania nie spełni, to będziemy widzami rzeczy bardzo smutnych: masowy import gotowych wyrobów tytoniowych z zagranicy stanie się nieuniknionym. Zniweczenie więc prywatnego przemysłu tytoniowego — o ileby monopol państwowy nie zaspokoił natychmiast całej konsumcyi wewnętrznej — sprowadzi ten skutek, że zamiast wyrobów polskiego przemysłu tytoniowego, kupować będziemy w trafikach rządowych fabrykaty niemieckie i amerykańskie.

Walne zebranie

Krakowskiego Stow. przemysłu gosp.-szynk.

W dniu 10 sierpnia br. odbyło się Walne Zebranie krakowskiego Stowarzyszenia przemysł-gosp.-szynkarskiego pod przewodnictwem p. A. Miedniaka, który zagaił zebranie i zaproponował nast. porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Założenia Związkowego Towarzystwa Kredytowego. 3) Wybór prezydyum i Wydziału. 4) Wnioski.

Po przyjęciu odczytanego protokołu do wiadomości, p. Rosenzweig precyzuje motywy, które skłoniły Wydział Związku zach.-galicyjskiego do założenia związkowego Towarzystwa Kredytowego. Wykazuje doniosłość takiej instytucyi finansowej i wreszcie zwraca się do zebranych z wezwaniem do przystępywania w charakterze członków oraz deklarowania udziałów.

W myśl swych wywodów stawia referent następującą rezolucyę:

1) Podporą naszego przemysłu w chwili obecnej może być **własna inicyatywa**, jak założenie fabryki wódek, rosolisów, browaru, fabryki wody sodowej, import herbaty i kawy.

2) Jednem z głównych źródeł obrony przed wyzyskiem jest **wyrugowanie hurtowników i fabrykantów z wszelkich przydziałów kontyngentowych spirytusu,** przyjść z pomocą finansową członkowi, do czego służyć może jedynie i wyłącznie założenie własnej związkowej Kasy z udziałem ogółu członków przem. gosp.-szynk.

3) Ażeby uniknąć w tych wielkich przedsięwzięciach wszelkiej zwłoki, należałoby przystąpić natychmiast do **akcyi udziałowej.**

Po referacie przemawiało kilku mowców, którzy gorąco popierali rezolucyę referenta. Po wyczerpaniu listy mowców przewodniczący, zabrawszy głos, poparł ze swej strony rezolucyę referenta i zarządził głosowanie.

Rezolucya została jednomyślnie przyjętą.

Następnie przewodniczący zarządził wybór prezesa, prosząc uprzednio obecnych, aby na niego nie głosowali, albowiem zarówno z powodu podeszłego wieku, jakoteż z powodu niedomagającego zdrowia nie może więcej pozostać na tem stanowisku, które **przez lat 20** piastował.. Równocześnie prosił, aby zebrani głosowali na listę, zaproponowaną przez niego, a ułożoną po porozumieniu z kilku osobami, które przez długi szereg lat chwalebnie kierowały Stowarzyszeniem i wiele dobra członkom przysporzyli.

Do głosu zgłosili się pp. Stanisław Wołkowski i p. Statter. Obaj jednomyślnie podnieśli owocną, długoletnią działalność p. A. Miedniaka na stanowisku prezesa, złożyli mu serdeczne podziękowanie. Zebrani przyjęli oba przemówienia frenetycznymi oklaskami.

W dalszym ciągu p. Statter zaproponował, aby w uznaniu zasług p. A. Miedniaka wybrać go prezesem honorowym Stowarzyszenia oraz wykonać powziętą przed laty 10-ciu uchwałę, w myśl której portret p. Miedniaka należy umieścić w ubikacyach Stowarzyszenia.

Oba wnioski przyjęte zostały przez aklamacyę.

P. August Miedniak podziękował serdecznie zebranym za wyrazy uznania i wyraził żal, iż wiek podeszły i nadszarpane zdrowie zniewalają go do ustąpienia. Zapewnił jednak, iż nadal interesować się będzie sprawami Stowarzyszenia, jakoteż, że będzie w miarę sił i zdolności z nowym Wydziałem współpracować!

W dalszym ciągu przewodniczący powołał do skrutynium pp. Wischnitzera, Stattera i Czarnka i przeprowadził wybór prezesa.

Na stanowisko prezesa wybrany został p. Stanisław Wołkowski. Po ogłoszeniu wyniku nowowybrany prezes podziękował zebranym za położone w nim zaufanie i zarazem złożył deklaracyę, iż złożoną nań zaszczytną godność pełnić będzie dla dobra Stowarzyszenia, i nie będzie szczędził ani sił, ani starań, by w sposób godny swemu stanowisku i obowiązki swe spełnić.

Na wiceprezesa wybrany został p. E. Rosenzweig. Do Wydziału wybrani zostali: Amster Maurycy, Gawlas Wincenty, Heller Jonas, Kolassa Jan, Landau Salomon, Lisiński Jan, Rose Adolf, Olszowski Wojciech, Statter Herman, Wołkowski Karol, Wischnitzer Mozes, Wortsman Mojżesz; jako zast.: Mendler Maks, Cywa Teodor, Lamensdorf Józef, Suski Maryan, Englender Abraham, Wojcik Jan.

Do komisyi kontrolującej weszli pp.: Czarnek Władysław, Liebeskink Adolf,

P. Rosenzweig zaproponował następnie **podwyższenie wkładek członkowskich,** uzasadniając, iż z dotychczasowych opłat na rzecz Stowarzyszenia nie możnaby nawet kosztów administracyi opędzić. Aby zaś nie stała się krzywda biedniejszym, przeto zaproponował podział członków na trzy klasy, wedle ich siły majątkowej.

Wniosek został uchwalony, a przeprowadzenie go poruczono nowo obranemu Wydziałowi.

P. Statter z kolei postawił wniosek, aby ze względu na to, iż właściciele browarów podnieśli ceny piwa, wybrać komisyę, którąby od Magistratu **uzyskała zezwolenie cen detailicznych piwa** oraz aby Stowarzyszenie korporatywnie ustalało ceny piwa, a to celem zapobieżenia nad użyciom, a także, aby informowano prasę o cenach, jakoteż o przyczynach tychże, w szczególności o tem, iż źródłem podwyższania cen są sami browarnicy, a nie szynkarze.

Wniosek ten przyjęto.

Na skutek użaleń, podniesionych przez znaczną liczbę obecnych, iż zabiera się im trafikę, Walne Zgromadzenie uchwaliło wysłanie delegacyi do kompetentnych władz, celem wyjaśnienia sprawy, względnie zażądania, aby zaniechano rugów małych trafik na korzyść wielkich.

P. Rosenzweig zaproponował następnie **utworzenie funduszu zapomogowego dla zubożałych członków stowarzyszenia i ich rodzin.** W tym celu zalecił, aby przy Stowarzyszeniu zawiązano komisyę, którąby zajęła się pośrednictwem w sprzedaży zakładów gosp.-szynkarskich przez członków. Komisya ta pobierałaby celem pokrycia kosztów administracyi, jakoteż celem zasilenia „funduszu zapomogowego“ 1% od ceny kupna - sprzedaży. — Członkowie Stowarzyszenia mieliby obowiązek ogłaszania zamiaru sprzedaży wzmiankowanej komisyi.

W ten sposób uzyskany fundusz zapomogowy miałby nast. cele humanitarne, a więc:

1) **zapomogi** na rzecz inwalidów, wdów i sierót wojennych;

2) **udzielanie pożyczek bezprocentowych** członkom finansowo podupadłym;

3) **zapomogi dla starców,** ułomnych i niezdolnych do pracy zawodowej.

Wniosek jednogłośnie został przyjęty.

Po wyczerpaniu obrad p. przewodniczący zamknął walne zebranie.

Wynik wyborów w Grybowie.

Nadesłano nam odpis protokołu z przeprowadzonych w dniu 6 sierpnia 1919 r. **wyborów do Przełożeństwa oraz komisyi kontrolującej Stowarzyszenia gospodnio - szynkarskiego w Grybowie** na przeciąg 3-ch lat, które pod przewodnictwem przełożonego p. Izraela Hollaendra i mianowanych przez niego członków komisyi wyborczej w osobach pp. Karola Czaplińskiego, Szczepana Nalepę i Józefa Wincentego Mordarskiego o godzinie 12-ej, po odczytaniu **ustawy** o głosowaniu rozpoczęto oddawaniem głosów.

Z protokołu tego dowiadujemy się, że na Przełożonego i zastępcę oddano 46 kartek i otrzymali **p. Izrael Hollaender z Bobowy 46 głosów,**

na przełożonego, p. Szczepan Nalepa z Grybowa 45 głosów na zastępcę i Józef Wincenty Mordarski z Grybowa 1 głos na zastępcę — został zatem wybrany p. Izrael Hollaender na Przełożonego jednogłośnie, a p. Szczepan Nalepa na zastępcę większością głosów.

Po zarządzonej pauzie przystąpiono o godzinie 1-ej popołudniu **do wyborów 6 członków Wydziału.** Oddano 45 kartek głosujących, z tego otrzymali pp. Eliasz Gottlob 45 głosów, Karol Czapliński 45 głosów, Józef Wincenty Mordarski 43 głosy, Mendel Klafter 42 głosy, Jan Cieluch 28 głosów, Aron Kant 27 głosów, Jan Święs 16 głosów, Majer Faber 15 głosów, Mozes Lezer 6 głosów i Hirsch Hollaender 2 głosy — **zostali zatem wybrani pp. Eliasz Gottlieb z Grybowa jednogłośnie, zaś pp. Mendel Klafter z Grybowa, Józef Wincenty Mordarski z Grybowa, Jan Cieluch z Bezdechowa i Aron Kant ze Stróż Niżnich większością głosów jako członkowie Wydziału.**

Po zarządzonej pauzie przystąpiono **do dalszych wyborów na 3-ch członków zastępców Wydziału.** Oddano 36 kartek. Z tych **otrzymali pp. Rozalia Führer z Grybowa, Zall Hirsch Hirschfeld z Grybowa i Jan Święs z Kąclowy po 33 głosy i zostali większością głosów wybrani na zastępców,** zaś pp. Paweł Rysiewicz z Płaszkowy, Stainsław Małek z Korzenny i Wilga Jan z Bogoniowic otrzymali po 3 głosy.

W końcu przystąpiono **do ustnego głosowania na komisyę kontrolującą.** W myśl statutu § 36a **wybrano jednogłośnie pp. Abrahama Süsskinda z Bobowy, Saula Badera z Ciężkowic i Pawła Rysiewicza z Płaszkowy na 1 rok.**

Po zakończonych czynnościach wyborczych protokół bez wytoczenia jakichkolwiek zarzutów podpisano.

KRONIKA GOSPODARCZA.

PROJEKT MINISTRA BILIŃSKIEGO. „Dzien. Pow.“ podaje: Minister skarbu dr Biliński opracowuje projekt zasadniczej reformy waluty wszechświatowej. Zasadą tego projektu miałaby być jednolita waluta na całym świecie, gdy tylko tego rodzaju reforma może położyć kres panującemu obecnie chaosowi. Projektem dra Bilińskiego zainteresował się już rząd amerykański i powołał osobną komisyę, ażeby ten projekt rozważyła. Ameryka zgodziłaby się na ten projekt, chce jednak, ażeby tą walutą były dolary. Temu sprzeciwia się Anglia i Francya, musiałyby one jednak w danym razie ustąpić, gdyż bez pomocy Ameryki grozi obecnie całemu światu bankructwo.

URZĘDOWY KURS WALUTY DLA WSCHODU. Na ziemiach wschodnich są obecnie w obiegu różne waluty rosyjskie, oraz polskie marki; dla ustalenia stosunku tych walut między sobą cywilny zarząd ziem wschodnich w Warszawie postanowił od dnia 25 sierpnia ustanowić następujący kurs urzędowy obowiązujący: Sto rubli carskich równa się stu markom polskim; sto rubli dumskich mają wartość 35 mk. polskich. Sto rubli carskich mają wartość 285 i 71 kop., stu rb. dumskich. Komisarzom rządowym na Wołyniu polecono kurs ten wprowadzić w wykonanie.

ZAWIESZENIE MONOPOLU TYTONIOWEGO PRZEDŁUŻONE. Ogłoszono rozporządzenie min. skarbu dra Bilińskiego, na mocy którego czasowe zezwolenie na obrót krajanym tytoniem i papierosami przedłużono do dnia 31 grudnia 1919 roku.

WALKA Z ALKOHOLIZMEM NA PROWINCYI. Włocławski urząd akcyzy otrzymał z ministerstwa skarbu cyrkularz, zawiadamiający, iż ma prawo wydawania pozwolenia na otwarcie restauracyi w takiej było proporcyi, aby na 10.000 mieszkańców jedna tylko przypadała restauracya. Celem rozporządzenia jest zwlczanie pijaństwa po miastach.

KRONIKA.

NADZW. WALNE ZEBRANIE W TARNOBRZEGU. Zgodnie ze zleceniem Wydziału Związku zwołaliśmy Nadzw. Walne Zgromadzenie z porządkiem dziennym, podanym w nadesłanych nam formularzach.

Z powodu robót w polu udział członków nie był zbyt liczny.

O godz. 12 w poł. p. przewodniczący zagaił zgromadzenie i przedstawił przyczyny, które zniewalają do założenia kasy związkowej. Po obszernej dyskusyi, zebrani uchwalili przystąpić w charakterze członków do związkowego Towarzystwa kredytowego „Łączność“ i zaraz na miejscu deklarowali kilkadziesiąt udziałów.

Odnośnie do zapytania, czy nasi członkowie otrzymali przydział wódek u fabrykantów rosolisów, sprzedawanych z 10% zarobkiem, stwierdzono, że takiego przydziału wódek nie otrzymano.

Walne zgromadzenie uchwaliło zwrócić się do zarządu browaru z Okocimia, aby tenże zastępstwo swego piwa na okrąg tarnobrzeski oddał w ręce i zarząd Stowarzyszenia gosp. szynkarskiego w Tarnobrzegu.

Wreszcie uchwaliło W. Zgromadzenie wydzierżawić od Władzy Skarbowej prawo poboru podatku od wina na rzecz tutejszego Stowarzyszenia gosp. szynkarskiego.

Uważając Związek za przedstawiciela i obrońcę interesów naszego stanu, zebrani postanowili popierać energicznie jego dążenia, zmierzające do podniesienia naszego stanu w nadziei, że łącznym naszym wysiłkom uda się przecież pchnąć sprawy naszego przemysłu na lepsze tory.

Wydawca: Związek Przem. gosp.-szynk. w Krakowie. — Redaktor odpow.: Wacław Szperber.— Drnkaruia Ludowa.